GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PIĄTEK

15. LUTEGO 1918.

NR. 38. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 1?0. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Protest Reprezentacyi kraju.

Lwów. (Telefonem). Marszałek kraju wraz z polskimi członkami wydziału krajowego wystosował do prezydenta ministrów i do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina następujący telegram:

Marszałek kraju i polscy członkowie Wydziału krajowego mają zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi wyrazy najgłębszego oburzenia i żalu z powodu krzywdy, jaką narodowi polskiemu zagrażają warunki pertraktacyj pokojowych, ułożone w Brześciu Litewskim i stwierdzają z pełnem przekonaniem, że krzywda ta narodu naszego tylko szkodę przynieść może interesom monarchii i domu cesarskiego".

Powyższy krok wywołał we Lwowie silne wrażenie.

Kolejarze składają odznaczenia.

Lwów. (Telefonem). Urzędnicy dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie nadesłali do redakcyi „Gazety Porannej" następujące oświadczenie:

Wobec krzywdzącego traktatu państw centralnych z Ukrainą, zwraca dziś ogół urzędników polskich c. k. Dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie udzielone im odznaczenia.

DALSZE PROTESTY LWOWSKIE.

Lwów. (Telefonem). W uniwersytecie odbyło się zebranie byłych i obecnych członków ciał nauczycielskich wszystkich wydziałów, jakie bywa stosowane tylko w wyjątkowych chwilach. Po referatach prof. Starzyńskiego i Balzera uchwalono ogłosić protest przeciw odrywaniu Chełmszczyzny i Polesia, co w proteście tym oznaczono jako gwałt.

Protest powiada między innemi:

„Ten rozbiór Polski nie jest jeszcze na szczęście faktem dokonanym, są jeszcze siły, które mogą, jeśli zechcą, do niego nie dopuścić. Jest wreszcie i kongres. Wierzymy, że gdy świat cały zasiędzie przy stole kongresowym do likwidacyi następstw tej strasznej pożogi i do ostatecznego rozrachunku, to głos sprawiedliwości i protest przeciw bezprzykładnemu gwałtowi dotrze przed ten trybunał, a wtedy znajdzie tam uwzględnienie i naszą krzywdę bolesną naprawi. Aby to się stało, trzeba aby ten głos był równie silny poważny i doniosły, jak jest uprawniony."

Enuncyacya kończy się założeniem „uroczystego i gorącego protestu wobec Boga i całego świata przeciw popełnionemu na nas bezprawiu" i domaga się usunięcia go. „Oby głos nasz dotarł tam gdzie powinien być słyszany i zrozumiany".

Lwów. (Telefonem). Wczoraj w południe grono profesorów politechniki lwowskiej odbyło posiedzenie w sprawie traktatu brzeskiego. Słuchacze politechniki dowiedziawszy się o tem posiedzeniu, stawili się licznie i oczekiwali wyniku zebrania. Uchwalona rezolucya protestowa kończy się wyrażeniem przekonania, że nasze przedstawicielstwo polityczne chwyci się wszelkich choćby najostrzejszych środków, aby nie dopuścić do wykonania gwałtu i bezprawia. Na znak protestu postanowiono zawiesić czynności w politechnice w poniedziałek.

Puhar goryczy jeszcze nie pełny.

Berlin. Wszechniemiecka „Tägl. Rundschau" omawiając ustąpienie gabinetu Kucharzewskiego, stwierdza, że dla Niemców nie była to wcale niespodzianka. W układzie z Ukrainą naprawione zostaną tylko krzywdy, które są starsze aniżeli krzywdy Polaków, a w których i Polacy wiele zawinili. Polacy muszą się pogodzić z myślą, że siła niemiecka uznała prawa i interesy narodu, który jest trzy razy(!) większy jak polski.

„Tag" stwierdza, że równocześnie z postanowieniem oddania Ukrainie ziemi Chełmskiej, pomyślano w Austryi i o zmianie stosunków w Galicyi wschodniej, gdzie mieszka cztery(!) miliony Ukraińców. Podjęte zostaną zarządzenia, które dadzą dostateczną ochronę tej mniejszości narodowej. Zarządzenia te nie pozostaną ma się rozumieć bez wpływu na stanowisko Polaków. Jest jednak jasnem, że zarówno w Wiedniu jak i w Berlinie z tem się liczono a jeśli mimo to oba rządy mocarstw centralnych podpisały układ z Ukrainą, dowodzi to, iż względom na Polaków nie przypisuje sie takiego znaczenia, jakieby im nadać chcieli panowie z Warszawy.

Pismo to stwierdza dalej, że przez to, iż Polacy nie chcieli dać wiążącego oświadczenia, że pruski stan posiadania aż do Gdańska jest dla nich nienaruszalny, rozwiązali Niemcom ręce. Musiano stanowić bez nich a zapewne układ w Brześciu nie wyczerpie jeszcze puhara goryczy, jaki Polakom się gotuje.

„Voss. Ztg." stwierdza, że obecnie w Polsce wziął górę kierunek, który szuka porozumienia się Polaków z Rosyą. Do tego nie należy dopuścić i dlatego Niemcy powinny ze swej strony do takiego porozumienia z Rosyą dążyć. Odnośnie do sytuacyi, wytworzonej przez układ z Ukrainą donosi to pismo, iż istnieje uzasadniona obawa, że obecnie niezawisłość Polski jest poważnie zagrożona i Polska stanie się z powrotem tylko krajem okupowanym.

Przygotowania do manifestacyi w Krakowie.

Wczoraj wieczorem obradował w dalszym ciągu w sali magistratu Komitet wszystkich stronnistw polskich i po dłuższej dyskusyi ułożył program mającej odbyć się manifestacyi narodowej w dniu 18 b. m. Program uroczystości w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

O g. 10 rano odbędą się nabożeństwa we wszystkich kościołach w Krakowie. Po nabożeństwie odbędą się manifestacyjne pochody obywateli i młodzieży w całem mieście. W Rynku głównym ustawionych zostanie 6 trybun, a mianowicie jedna pod pomnikiem A. Mickiewicza, dwie wzdłuż linii A—B czwarta koło Kamienia T. Kościuszki, piąta u wylotu ulicy Brackiej, wreszcie szósta koło kościoła św. Wojciecha. Z trybun przemawiać będą reprezentanci wszystkich stronnictw.

Kulminacyjnym punktem manifestacyi poniedziałkowej będzie odczytanie na Rynku Głównym Roty w formie przysięgi, protestującej przeciw świeżo dokonanemu gwałtowi na narodzie polskim. Uczestnicy manifestacyi złożą uroczystą przysięgę, że póki tchu w piersiach będą walczyć o zjednoczoną, niepodległą Polskę.

NASTRÓJ W MIEŚCIE.

Całe miasto jest pod wrażeniem wypadków ostatnich dni. Mieszkańcy nie mogą poprostu usiedzieć w domach, gromadzą się na ulicach, omawiając nadchodzące wiadomości. Z chwilą, kiedy straż obywatelska objęła nadzór nad porządkiem ustały prawie zupełnie niepożądane wybryki, a ludność karnie podaje się jej zarządzeniom. Wedle zasięgniętych informacyi wczoraj w obrębie objętym zarządzeniami straży obywatelskiej nie zaszedł żaden wypadek karygodny, natomiast wydarzyło ich się kilka w dzielnicach, nie pozostających jeszcze pod tym nadzorem.

Wszyscy przejęci są myślą o poniedziałkowej manifestacyi, do której czynią się obszerne przygotowania. Spodziewać się należy, że cały Kraków znajdzie się w poniedziałek na ulicach miasta, nie będzie obojętnych ani bezdusznych gapiów, których nawykliśmy widzieć nieraz przy manifestacyach. To, co się w poniedziałek ma dokonać musi być wyrazem tak silnej i niezłomnej woli całego narodu, musi być aktem tak silnego protestu, aby nad nim musieli namyśleć się ci, którzy z lekkiem sercem zdecydowali się Polakom podsunąć ten „kielich goryczy".

Ale właśnie dlatego raz jeszcze przestrzedz trzeba, zwłaszcza młodzież, aby ostrożnie odnosiła się do indywiduów, które korzystają z nastroju, aby żywiołom młodocianym podsuwać różne „czyny" graniczące z żakostwem i zupełnie nie odpowiadające powadze chwili.

Usilnie prosimy naszą patryotyczną młodzież, aby prowokacye takie, których źródło jest aż nadto przejrzyste, odrzucała i by jednostki, prowadzące taką podejrzaną agitacyę, oddawała bezwzględnie w ręce straży obywatelskiej. Społeczeństwo przez ten swój organ potrafi dać sobie radę z ciemnymi podszeptami...

WEZWANIE POSŁA WITOSA DO WŁOŚCIAN.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Wicenty Witos ogłasza w „Piaście" artykuł pod tytułem „Czwarty rozbiór Polski". Artykuł kończy się następującem wezwaniem do włościan:

„Do Was się zwracam, Polacy, do Was ludu włościański: Przygotowujcie się na czasy ciężkie. Przygotowujcie się na ofiarność w większej mierze, niż dotychczas. Ufajcie swoim politycznym reprezentantom a przedewszystkiem wierzcie niezachwianie, że sprawa polska nie została w Brześciu Litewskim ostatecznie załatwiona, że jest ona sprawą międzynarodową i że nie Czerniny i Kühlmanny i rozmaite żydy rosyjskie będą ostatecznie decydować o światowej wojnie. Bądźcie rozważni, ale i przygotowani na wszystko!"

LUD CHEŁMSKI PROTESTUJE.

Do redakcyi „Piasta" wpłynął już pierwszy protest od ludności chełmskiej, mianowicie z gminy Dołhobyczów, powiatu tomaszowskiego.

Protest uchwalony na zebraniu opiewa: „Lud polski, zorganizowany w P. S. L., protestuje najenergiczniej przeciwko przyłączeniu dawnej gubernii chełmskiej do republiki ukraińskiej, stwierdzając najuroczyściej, że ludność w obszarach, wchodzących w skład tej gubernii, jest w olbrzymiej większości polską".

Protestów takich posypie się niewątpliwie tysiące.

Ukraińskie apetyty.

Lwów. (Telefonem). Zebranie ukraińskie z okazyi zawarcia pokoju z Ukrainą wysłało do cesarza telegram, kończący się wyrażeniem nadziei, iż ukraińskie królestwo Galicya odłączone będzie od obcego mu pochodzeniem księstwa krakowsk. i utworzy osobny organizm państwowy w monarchii pod berłem W. Ces. i król. Apost. Mości Niech żyje korol hałyckij Karol I."

PROWOKACYE.

Lwów. (Telefonem). „Diło", które w ostatnich dniach stale podjudza przeciw Polakom, w Nrze 33, w artykule p. t. „Polacy przeciw zasadom demokracyi i narodowości", po napaściach z powodu istoty narodowej Polaków w Galicyi, wzywa władze centralne do natychmiastowego wycofania wszystkich urzędników Polaków z Galicyi wschodniej.

Artykuł kończy się następującym, charakterystycznym dla „kultury" ukraińskiej ustępem:

„Ślina ciśnie się na usta na widok tej głupiej komedyi, jaką odgrywają obecnie Polacy. A pogardę wywołuje czelność, z jaką występuje Koło polskie, złożone przecież w dwóch trzecich częściach z zastępców ukraińskich".

Lwów. (Telefonem). Prasa ukraińska zajmuje coraz bardziej prowokacyjne stanowisko wobec ludności polskiej. Wygląda to tak, jak gdyby Ukraińcy, którym nie na rękę jest skupiony poważny nastrój ludności Lwowa, chcieli sprowokować tę ludność do jakiegoś czynu, któryby posłużył im znowu za protest do wystąpienia przeciw Polakom. W prasie ukraińskiej pojawiają się codziennie artykuły, w których nie wiedzieć co podziwiać, głupotę czy czelność.

Onegdaj odbyli ukraińcy wiec w sali Besidy. Przemawiał Cegielskij. Po wyrażeniu uciechy i entuzyazmu z powodu traktatu brzeskiego, w powziętej rezolucyi powiedziano między innemi:

Chcąc żyć w zgodzie (!) z narodem polskim, ukraińcy miasta Lwowa muszą odeprzeć z oburzeniem (!) bezpodstawne (!) pretensye polskie i apetyty na jakąkolwiek część ziemi ukraińskiej, a w szczególności na Chełmszczyznę, Podlasie i całą ukraińską Galicyę wschodnią. Pokój między narodem polskim a ukraińskim może nastąpić dopiero wtedy, gdy Galicya będzie podzielona i gdy w Austryi utworzony będzie osobny kraj koronny ukraiński.

Lwów. (Telefonem). Charakterystycznem jest jak ukraińcy obecnie zaczynają się zachowywać. Wchodzą oni tłumnie do sklepów i do trafik i jeśli sprzedający nie odpowiadają im po rusku, zaczynają wyrabiać dzikie awantury. Onegdaj w jednej z trafik na uwagę trafikantki, że pochodzi ona z zachodniej Galicyi i nie może umieć po rusku, jeden z ukraińców odezwał się: „ty sobako, tu Ukraina nie Polska. Nam ten kraj dał cesarz! Wy tu wszyscy będziecie musieli mówić po rusku"!

Może warto przypomnieć...

(Z mowy X. Arcybiskupa Teodorowicza na kongresie Eucharystycznym w Wiedniu 1912 r.).

...Jeśli ofiara w naszem narodowem życiu jest żywiołem tego życia nawet tam, gdzie ono najkorzystniej i najswobodniej się rozwija, to staje się zobowiązującem prawem tam, gdzie ono jest uciemiężone i uciśnione.

I sama Opatrzność Boża zapotrzebowuje raz po raz od nas ofiary krwi za naród.

Snać, że kielich gorzki ekspiacyjny jeszcze nie jest pełen łez, bólów i krzyżów.

Tyle tej krwi wśród mąk i długoletnich katuszy usączyło się z serca ludu naszego... Myśmy za tę krew podlaskiego ludu podziękowali Panu, myśmy podziękowali że wybrał mdłe tego świata, ażeby zawstydził mocne; że wyprowadził nieznane zasoby źródeł odrodzenia naszego stamtąd, gdzieby je znaleźć najmniej się spodziewano. Lecz zdawało się nam, że akt naszego dziękczynienia już jest pieczęcią przyłożoną na męczeńską przeszłość, że jest modlitwą, która przechodzi po zabliźnionych ranach.

I odpoczęliśmy już, Panu! A odetchnęliśmy piersią szeroką, gdy nareszcie okres prześladowań i ucisku ludu zdawał się być na zawsze zamknięty.

Aż oto naraz zerwała się burza na nowo: i zaświstała, zahuczała nad głową tego biednego męczeńskiego ludu.

I na nowo ukute zostają prawa, które wierność i przywiązanie do wiary Podlasia na najcięższe wystawiają pokusy i upominają się o krew i męczeństwo.

I dreszcz grozy przeszedł przez członki nasze, i wstrząsnął członki nasze. I pokusa jęła się dobijać do wrót naszego serca, i wołała nam w uszy nasze: Czy Ci nie dosyć, o Panie, krwi i ofiar tego ludu? Czy nie zasłużył on, aby odpoczął? Czy nie za wiele już prób i cierpień wkładasz na jego słabe siły? Dlaczego na nowo poczynasz? Już dość, Panie, dosyć jęków, katusz, morza krwi i łez!

I gdyby nam danem było czytać w księdze przeznaczeń, możebyśmy odczytali odpowiedź na naszą skargę: „Niedosyć!... Więcej jeszcze! I szedłem tej krwi szukać tam, gdzie się nie zawiodę. Dla was mi ona potrzebna, ta krew oczyszczająca i natoczę jej jeszcze z naczyń już wypróbowanych, a łaska moja wzbudzi heroizm męczeństwa na nowo i na nowo uwieńczy go zwycięstwem i chwałą!"

I bylebyśmy jeno sami nie fałszowali kierunków Opatrzności: bylebyśmy nie wciskali naszej mądrości ludzkiej między opatrzne wyroki Boże; bylebyśmy pomagali i wspierali, ale nie burzyli, i fałszywych tonów nie wzbudzali u tego ludu — Bóg w nim zwycięży i kielich krwi dopełni!

Mówiąc o męczeństwie ludu, miałżebym przeoczyć męczeństwo polskiego kapłana?

— — — — — — — —

Niech mi wolno będzie z czcią najwyższą i uszanowaniem do was się odezwać teraz, gdy wy najwyżsi pasterze Chrystusowej trzody, wy najprzewielebniejsi Księża Biskupi.

DR. BRONISŁAW SWIBA.

W willi Cycerona.

3

Drugi list był od córki Jullioli, list pełen żalu i smutku. Donosiła ojcu, że jest ciężko chora, że febra jej nie opuszcza i z łóżka wstać nie może. W czasie czytania tego listu, drżały ręce ojcowskie i krople łez spadały po bladych, zapadłych policzkach.

— Czem jest szczęście? Bogowie zazdroszczą mi widocznie tego dziecka i niewątpliwie mi je zabiorą!

Rzucił następnie okiem na leżące zwoje, które zawierały dzieło o najlepszym ustroju państwa, pełne szczytnych myśli, idących w zawody z pomysłami wielkich geniuszów, z Platonem i Arystotelesem.

— Czy szczęście polega na rozkoszy? Czy niezliczone bogactwa, czy piękność, czy sława jest szczęściem? Czy może władza i rządy? Oto zagadki życia ludzkiego, które należy rozwiązać. Mój przyjaciel surowy Kato, powiada: „Uczciwie żyć, uczciwie postępować i działać, to jest jedynem dobrem na świecie". Tylko człowiek uczciwy może się nazwać szczęśliwym! Uczciwy nie dba o śmierć, o życie!... Moja droga Tulliolo! westchnął, przerywając dyktat.

W tem znów drzwi się rozwarły i weszła Terencya.

— Zawsze to samo! — rzekła. — Pisanie tych dzieł bez końca.

Cyceron spojrzał z niechęcią, lecz nie odezwał się ani słowa.

— Czy zapomniałeś — rzekła Terencya — że dzisiaj mamy gościa w domu. Chodź ze mną i oglądnij przynajmniej piwnicę, aby wybrać lepsze wina dla Cezara. Czy o wszystkiem ja sama mam myśleć?

— Co tu długo myśleć — mruknął Cyceron — mam dwa gatunki wina kampańskiego. Jedno lub drugie należy podać.

— Jest jeszcze to słodkie z Lesbor — poprawiła Terencya.

Prawda — mruknął Cycero i chciał odejść z powrotem do swej pracowni, lecz Terencya zrozumiała prędko myśl jego i zatrzymała go. Poczem zaprowadziła go do swej komnaty, przepełnionej arabskiem kadzidłem. Zaledwie usiadła, rzuciła gniewny wzrok na męża i rzekła:

— Jakto? Tego znienawidzonego człowieka wprowadzasz w mój dom?

— Ja go nie wprowadzam — odparł Cyceron. Cezar sam pragnął się ze mną zobaczyć.

— Tak? Więc zapomniałeś już Pompejusa? Schlebiasz temu tyranowi, który zniszczył Pompejusa, zniszczył szlachtę, wprowadził do senatu samych drabów, splądrował Italię, w Egipcie rządził jak król z Kleopatrą, obecnie zebrał wojsko, aby podążyć do Hiszpanii czy do Afryki i zgnieść resztki dobrze myślących i kochających republikę? Wiem, przybywa tu w gościnę, bo mu zależy na naszej przyjaźni, lecz to lis szczwany! I, cóż ty na to?

Cyceron milczał, a oblicze jego było blade, jak ściana.

— Cóż to ma znaczyć — ciągnęła dalej Terencya. Co o tobie ludzie powiedzą? Patrz na Katona, który powiada: „Lepsza śmierć, niż niewola! Raczej umrzeć pod kopytami końskiemi, niż żyć w niewoli".

Nie zniósł dłużej Cyceron tych gwałtownych wyrzutów. Upadł bezwładny na krzesło, ręce załamał, a z oczu potoczyła się łza. On pater patriae, niegdyś taką sławą okryty, dzisiaj wojskiem otoczony, musi w dodatku znieść wyrzuty kobiety, która mu brak męstwa zarzuca.

— Tak, Kato jest prawdziwym mężem, godnym synem skołatanej ojczyzny — mówiła dalej Terencya. — Przeciw niemu teraz Cezar pewnie wyruszy. O, gdybyś ty, Cyceronie, stał przy jego boku, wszyscyby cię błogosławili! A ty chcesz obecnie gościć tego tyrana w domu naszym? Zamiast działać, grzebiesz całymi dniami w tych książkach i piszesz o... cnocie. Nic, tylko cnota!

— Doprawdy — odparł Cycero — złośliwość twoja nie zna granic. Niema gorszej kobiety od ciebie. Ty nie możesz, czy nie chcesz mię zrozumieć. Tak było w całem naszem pożyciu. Lepiej będzie, gdy opuścisz ten dom na zawsze, kiedy rzucasz mi w twarz obelgi, na które wcale nie zasługuję. Nie masz dla mnie szacunku, którego bezwzględnie wymagam. A Julliola leży chora. Patrz i czytaj!

I podał Terencyi list Attykusa z Rzymu, donoszący o chorobie Jullioli.

Drżącą ręką wzięła go Terencya, odczytała, a gniew znikł z jej oczu i twarzy. W końcu rzekła:

— Nieszczęście wali się za nieszczęściem. Ona taka delikatna! Ale ma w Rzymie dobrego lekarza. Trzeba mieć nadzieję!

Ledwie wymówiła te słowa, Cyceron chwycił ją silnie za rękę i patrząc jej surowo w oczy rzekł:

— Na Jowisza wielkiego cię zaklinam, bądź dzisiaj uprzejmą dla Cezara, gdy tu przybędzie. Tak być musi! Trzeba zrozumieć moje położenie. Wszak wiesz, że istnieją stronnicy Cezara i stronnicy Pompejusa, bo wierzyłem w dobre jego intencye. Lecz dzisiaj jest inaczej. Nie żywię kultu dla osób, ale kult dla państwa, a osoby tak długo mają dla mnie znaczenie, jak długo dobrze ojczyźnie służą. Ja chcę tylko wielkości i potęgi Rzymu. Wszyscy bogowie o tem wiedzą. Wszak sam uratowałem raz z toni moją ojczyznę a chwila ta była najpiękniejszą w mojem życiu! Dlatego chciej mię zrozumieć. Czekajmy, co się dalej stanie? Może jeszcze nie zgasła moja gwiazda, może jeszcze zaświeci jasnym blaskiem. Przyjdzie czas, a przypomnę się światu. Bo i potężni władcy umrzeć mogą!

— Tak jest i Cezar jest śmiertelny — powtórzyła z uniesieniem Terencya.

— Wolność lub śmierć — ciągnął dalej Cyceron — piękne to słowa! Lecz co przyjdzie z tego ojczyźnie, gdy za wolność umrę? Wszak nie możemy używać tej wolności. Taka wolność, o którą walczy Kato, nie jest wolnością, lecz brudnym egoizmem wielu. Potęga Rzymu wymaga jednej i to silnej ręki, wymaga energii. Nam potrzeba silnej głowy, silnej ręki, potrzeba władcy.

— Tarkwiniusz Superbus — mruknęła Terencya.

(Ciąg dalszy nastąpi).

którzy włodarzycie owczarnią w ziemiach Polski prześladowaną.

Jeśli kogo nienawiść wroga na cel sobie upatrzyła. to was nadewszystko, czcigodni pasterze...

Wyście to nastąpili na te stolice. z których każda nieomal ma cenne martyrologium zapisane głoskami swoich pasterzy. wtrąconych do więzienia czy gnanych na stepy Sybiru.

Jestem w tej chwili tłumaczem uczuć narodu całego. gdy mówię i twierdzę. że na was. najczcigodniejsi książęta Kościoła, są oczy wszystkich zwrócone... Bo komuż niewiadomo, jak w chwilach tak ciężkich i trudnych potrzeba sterników. o wypróbowanem doświadczeniu jak jest doświadczenie wasze: potrzeba owczarniom waszego rozumu. waszej gorliwości. waszej znojnej pracy. Ale choć tak was cenimy. choć tak bardzo radzibyśmy was zatrzymać przy sobie, to jednak gdyby tego wymagała potrzeba. byście szli na męczeństwo. my pierwsi z błagającem sercem wam wołać będziemy: Pasterze czcigodni! Poświęćcie się i pójdźcie!...

Papież Pius X. rzekł niedawno jednemu z obecnych tu książąt Kościoła:

„Chciałbym przybyć do Was. a potem jeszcze pójść dalej" — i tu nazwał jedne ze stolic Europy.

„Po cóż byś tam miał pójść, Ojcze święty" — zapytał obecny tu dziś biskup.

„Aby zostać skazanym" — rzekł z melancholijnym uśmiechem Pius X. — „i pójść na wygnanie za Kościół i wiarę".

Tak to prawił we Wiedniu przed 7 laty X. Arcybiskup Teodorowicz o — Podlasiu.

KRONIKA.

Z miasta.

PRZED 18 LUTEGO. Prezydyum miasta w wykonaniu uchwał zjednoczonych stronnictw polskich politycznych wydało dziś okólnik do wszystkih urzędów miejskich, oraz zakładów miejskich. aby w poniedziałek dna 18 lutego wstrzymano się od pracy i służbę pełniono tak, jak się czyni w dnie świąteczne.

ODSYŁANIE ORDERÓW. Jak donoszą pisma, poseł Eksc. Dr Leopold Jaworski wyjechał do Wiednia, by u stóp tronu złożyć nadane mu ordery. Eksc. Długosz odesłał jeden order, gdyż inne, jak zaznacza równocześnie w piśmie, zrabowali mu honwedzi.

Ordery odesłał również poseł Zieleniewski.

DELEGAT NAMIESTNIKA r. dw. Biesiadecki objął w dniu dzisiejszym urzędowanie. Po przywitaniu się z urzędnikami p. delegat złożył wizyty Księciu Biskupowi, prezydyum miasta, naczelnikom władz rządowych.

STRAŻ OBYWATELSKA. Dziś wieczorem pojawią na ulicach miasta pierwsze ruchome kolumny honorowej straży obywatelskiej złożone ze starszych osób wszystkich warstw krakowskiego społeczeństwa, przy udziale członków Rady miejskiej. Kolumny te będą współdziałać ze stałymi posterunkami straży obywatelskiej przy utrzymywaniu wzorowego porządku w czasie zwiększonego ruchu osób na mieście w godzinach popołudniowych i wieczornych i powagą wieku wpływać na spokojne zachowywanie się. Szczególniejszą uwagę zwracać będą na ewentualne gromadzenie się uczniów i nieletniej młodzieży, aby nie dopuścić do szkodliwych dla nas ekscesów i krzyków, które przynoszą ujmę powadze chwili.

Dziś na murach miasta pojawiła się następująca odezwa:

Rodzice i opiekunowie!

Przy obejmowaniu przez nas władzy bezpieczeństwa publicznego spostrzegliśmy z ubolewaniem, że mieszkańcy Krakowa pozwalają dzieciom marnotrawić czas na zbiegowiska, krzyki i ekscesy. Stan taki jest bardzo niepożądany. Chrońcie wasze dzieci przed lenistwem i krzykactwem w chwili, gdy Ojczyzna nasza wymaga od nas skupienia i zgodnego wysiłku.

Dopóki nie wróci spokój, straż obywatelska wzywa was do nie puszczania dzieci na ulice bez towarzystwa osób starszych po godzinie 7 wieczorem.

Mieszkańcy Krakowa, wzywamy was do przestrzegania naszego obywatelskiego rozporządzenia.

Kraków, dnia 15 lutego 1918.

Komenda straży obywatelskiej.

O zatrzymywanie w domu dzieci, wałęsających się całemi godzinami po ulicach, zwłaszcza Rynku i dopuszczających się wybryków, apelowaliśmy już w naszem piśmie. Obecnie powtarzamy raz jeszcze nasze wezwanie z gorącą prośbą, aby ludzie poważni w razie tłumnych zbiegowisk i psot gawiedzi ulicznej energicznie dopomagali straży obywatelskiej w utrzymaniu porządku w mieście. Chwila obecna bezwarunkowo tego wymaga, a ład i porządek w dniach poprzedzających poniedziałkową narodową manifestacye, są dla utrzymania poważnego nastroju niezbędne.

POWRÓT ZIMY. Po paru tygodniach łagodnej aury, podczas których zdawać się mogło. że pora cieplejsza trwać będzie dalej, od wczoraj ciepłota się obniżyła, zaczął padać śnieg i dziś rano mieszkańcom ukazał się znowu krajobraz zimowy. Śnieg pokrył plantacye, dachy kamienic, ulice. mróz sciął błoto, a dokuczliwy mroźny wiatr. zwłaszcza na rogach ulic przykro daje się we znaki. Mróz w godzinach rannych dochodził do 10 stopni Cels.

DLA OKALECZONYCH. Na onegdajszem poufnem zebraniu członków Rady miejskiej złożono 306 kor. na rzecz młodzieży która uległa okaleczeniu w czasie ostatnich zajść na ulicach Krakowa.

TOW. LEKARSKIE KRAKOWSKIE wzywa wszystkich lekarzy do wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa, które się odbędzie w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Towarzystwa, celem zaznaczenia stanowiska lekarzy wobec obecnej sytuacyi politycznej.

POGRZEB MAJORA LEG. POLSK. WŁODZIMIERZA MĘŻYŃSKIEGO. Wdniu 11 lutego b. r. odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego przedwcześnie majora 2 p. p. Leg. polsk., ś. p. Włodzimierza Mężyńskiego, który liczył zaledwie lat 30. Zmarły zakończył życie w szpitalu garnizonowym w Krakowie. Zmarł zdala od swego pułku, który nie był w możności oddać mu ostatniej posługi i honorów wojskowych w sposób uroczysty, odpowiadający zasługom i szarży zmarłego, ani też z powodu znacznego oddalenia i krótkości czasu nie zdołał wysłać bodaj delegacyi na pogrzeb ukochanego oficera. Po obu stronach karawanu służbę honorową pełnił oddział legionistów z tutejszej stacyi zbornej P. K. P. Za trumną szła siostra i inni członkowie rodziny. Ojciec, powstaniec z roku 1863/4, zamieszkały w Tarnopolu, nie mógł. niestety przybyć na czas. Za rodziną postępowała wielka delegacya austryackich oficerów sztabowych z jenerałem Pabstem na czele, tudzież grupa około 40 oficerów legionowych pod przewodnictwem dowódcy stacyi zbornej podporucznika Romaniszyna. Imieniem Wydziału kraj. przybył członek Wydziału Dr Jahl, gminę miasta Krakowa reprezentowali wicepr. Federowicz. Rolle i Sare, prezydyum komisyi wykonawczej N. K. N. wicepr. Dr Tadeusz Starzewski i Jerzy hr. Myćielski. Nad otwartą mogiłą na cmentarzu rakowickim przemówił chorąży Socha-Paprocki.

Zwłoki ś. p. majora Mężyńskiego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu legionowym wśród pochowanych tam już poprzednio wielu oficerów i żołnierzy legionistów.

ZE STOWARZYSZENIA STOLARZY donoszą: Od kilku dni toczą się pertraktacye majstrów stolarskich z robotnikami w sprawie podwyższenia płac o 25 proc. Ponieważ żądania robotników są zbyt wygórowane i nie mogą być przez pracodawców przyjęte, dojdzie prawdopodobnie do wstrzymania pracy w warsztatach stolarskich.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Z powodu trudności w przewozie drzewa z miejskiego placu drzewnego za rogatką Warszawską, przyczem uczniowie, którzy od pewnego czasu podjęli się tej funkcyi, bardzo się męczą, magistrat podnosi opłatę za przewóz 1 cetn. metr. drzewa z 2 kor. na 3 kor. Cetnar metr. drzewa pociętego będzie zatem kosztował 17 kor. Prezydyum miasta uchwaliło, że inne zakłady drzewa tylko wtedy mogą przyjmować bony na drzewo, jeśli się zobowiążą sprzedawać drzewo pocięte 100 klgr. po 18 kor. Odnośną deklaracyę mają sprzedający drzewo złożyć w miej. Urzędzie gospodarczym (na ręce st. radcy Dra Rudolfa Sikorskiego).

ZBIGNIEW DRZEWIECKI, nieznany jeszcze w Galicyi pianista polski, który w Warszawie w krótkim czasie zdobył najpoważniejsze imię i ogromną popularność, wystąpi u nas po raz pierwszy w wieczorze w wigilię urodzin Chopina, na zaproszenie dyrekcyi koncertów krakowskich. Dla zapoznania naszej publiczności z nowym wirtuozem przytoczymy bodaj jeden głos krytyki warszawskiej, nadzwyczaj korzystnej. Oto Fr. Brzeziński pisał w styczniu w „Kur. warsz.": „Zb. Drzewiecki jest fortepianistą-wirtuozem najszlachetniejszego typu; należy do tych niewielu. którzy swój talent oddają na usługi najpoważniejszej sztuki, którzy do tej poważnej służby pod każdym względem dorośli i nie wdają się w żadne kompromisy kosztem swego sumienia artystycznego. P. Drzewiecki jest powołanym wirtuozem do uprawiania muzyki w wielkim stylu: pamięć jego jest równie niezawodna. jak technika. a nad wszystkiem góruje szlachetny smak i inteligencya muzyczna".

KONCERTY NA CELE DOBROCZYNNE. Dzisiaj obędzie się w kawiarni Drobnera pierwszy koncert warszawskiej Filharmonii i grupy Leszczyńskego z Zakopanego. Czysty dochód z tego koncertu przypadnie „Ognisku dzieci legionistów w Zakopanem". Dalsze koncerty będą dane na dochód Pogotowia ratunkowego w Krakowie, Ochronki im. T. Kościuszki w Ludwinowie i t. d.

UDAREMNIONY RABUNEK. Wczoraj około godz. 4 po południu w Rynku, naprzeciw ul. Szewskiej wóz. na którym siedziała kobieta wiejska, powożąca końmi, wywrócił się i zaczęły wysypywać się na bruk paczki z artykułami żywności. Gawiedź uliczna rzuciła się zaraz do rabowania, skauci jednak, tworzący łącznikową straż obywatelską, zainterweniowali natychmiast tak skutecznie, że zrabowane rzeczy odebrali i oddali właścicielce.

TARG DZISIEJSZY, podobnie. jak i poprzednie, odznaczał się tem, że go nie było. Wyniszczone wsie pod Krakowem nie mają czego dostarczyć, z Królestwa zaś dowóz niedozwolony. Doniesiono tylko pewną ilość masła, sprzedawanego oczywiście ponad taryfę maksymalną, trochę grzybów po 60 hal. za dekagram, najwyższy zaś rekord zdobyły kury. Za chude kury żądano po 30 kor., za tłuściejsze po 40 koron.

W SPRAWIE ZAOPATRZENIA SIĘ W KOKS. Magistrat komunikuje: Rozdział koksu, zajętego u handlarzy, należy obecnie w Krakowie do magistratu, jako władzy polityczno-administracyjnej. W pierwszej linii uwzględnia się zapotrzebowanie koksu dla warsztatów rękodzielników i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, potrzebujących koksu do prowadzenia przemysłu, oraz dla budynków opalanych centralnie. Po asygnaty na koks zgłaszać się należy do Biura węglowego, dla przedsiębiorstw przemysłowych (oficyny magistratu I p., drzwi Nr 31) w godzinach urzędowych od 4 do 8 wieczorem.

Z Polski i ze świata.

ZE WSPOMNIEŃ HISTORYCZNYCH. Księstwo Smoleńskie, przyłączone w r. 1044 przez Witolda do Litwy i zamienione na województwo za Zygmunta I, zdobyte w r. 1514 przez moskiewskiego Wasila Iwanowicza, odzyskane zostało dopiero za Zygmunta III dla Polski w r. 1611. Znana jest z dziejów ojczystych wyprawa smoleńska, znany pochód Żółkiewskiego z pod Smoleńska na Moskwę i pełna glory dla oręża polskiego: kłuszyńska „potrzeba". Szlakiem dziejowym idą dziś pułki polskie i zdobywają po dwu dniach tenże sam nadnieprowy Smoleńsk, pod którym ongiś król Jegomość zbyt długo marudził.

„Zdarzył Pan Bóg z miłosierdzia swego — pisał St. Żółkiewski do króla po kłuszyńskiej potrzebie — „zdarzył po tak wielu obracaniach się i ich i naszych, że dzielność i męstwo rycerstwa W. Król. mci przemogło nieprzyjaciela".

Ten sam wódz przesławny wielbił w „Odpowiedzi na poselstwo od rycerstwa" męstwo żołnierzy polskich tymi słowy.

„Choćbym ja nie wysławiał we wszystek świat, tak jest rozgłoszona zacna sława narodu naszego przez dzielność waszmościów, że w państwie rzeczypospolitej ojczyzny naszej nikt nie jest. komuby tajne być mogło, gdyż zwertowawszy kroki, historyę, dowie się, gdzie przykład znaleźć może, żeby które wojsko męskimi umysły, tak wiele wielkich niebezpieczeństw zwycięźeniem. tak haniebnych, a małosłychanych niewczasów i niedostatków wytrwaniem, sławę — z zwyczajami porównać mogło. Czem i sobie samym i narodowi swemu tym większą nieśmiertelną sławę do potomnego wieku podaliście waszmoście. Pan Bóg niechaj sprawuje serca waszmościów dla pomnożenia chwały swej i ku dobru Rzeczypospolitej ojczyzny naszej spólnej".

PRZYKAZANIA DLA POLAKÓW. „Głos Lubelski" zamieścił następujących dziesięć przykazań, wskazujących Polakowi jego obowiązki względem polskiego przemysłu i handlu: 1. Nie będziesz miał obcego przemysłu i handlu. 2. Nie obniżaj wartości jego nadaremno, lecz buduj na nim lepszą przyszłość kraju. 3. Spędzając dzień odpoczynku poza granicami kraju, pamiętaj o obowiązkach swoich względem polskiego handlu i przemysłu. 4. Czcij handel i przemysł polski. 5. Nie zabijaj ducha twórczego w narodzie przez obojętność swoją. 6. Nie łóż pieniędzy w rozwój cudzego przemysłu i handlu. 7. Nie okradaj ojczyzny swej, kupując obce towary. 8. Nie dawaj fałszywego świadectwa o przemyśle swoim, zanim go wprzódy nie poznasz. 9. Ukochaj wszystko, co polskie, nie pożądaj obcego. 10. Ani pragnij strat dla siebie ani żadnej rzeczy która obcego pochodzenia jest.

Miłuj po Bogu Ojczyznę siłami wszystkiemi. A staniesz w narodach wolnych pomiedzy wolnymi.

JESZCZE JEDEN PROTEST. Z Oświęcima piszą nam: Z powodu haniebnego zlekceważenia naszych praw narodowych, okrył się i nasz gród żałobą. Zapowiedziane na dzień 12 lutego przedstawienie Kółka amatorskiego w tutejszym obozie barakowym zostało odwołane. a obywatele miasta zebrani samorzutnie tego samego dnia wieczór, solidaryzując się z rezolucyą, powziętą dnia 11 b. m. przez przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych na ratuszu krakowskim. uhwalili jednogłośnie uroczysty protest przeciw zbrodni nowego podziału Polski, żądając równocześnie od Koła polskiego, aby z faktu tego wysnuło jak najdalej idące konsekwencye.

SPALENIE SIĘ TAJNEGO MAGAZYNU. Z Nowego Sącza donoszą: Podczas pożaru w kamienicy Tennera w pierwszysh dniach b. m., padł także pastwą płomieni ogromny, tajny magazyn artykułów spożywczych i codziennego użytku. Właściwie — jak stwierdziła straż pożarna—pożar wybuchnął w owym magazynie, mieszczącym się w specyalnej ubikacyi na poddaszu, a spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się ze światłem przez „magazyniera". Zgorzało w tym magazynie kilkanaście ogromnych worów pszenicy, żyta. mąki, ogromne ilości cukru, kawy, herbaty, cykoryi; kakao; materyj wełnianych i płóciennych, nici, wreszcie przedwojennych zapałek. Naturalna rzecz, że magazyn i jego zawartość nie były ubezpieczone i że poszkodowany milczy o poniesionej stracie, dochodzącej do 100 tysięcy koron, a władzom trudno dojść, kto jest tym poszkodowanym.

Z POWIATU BRZESKIEGO piszą nam: We wiosce Słona w naszym powiecie w latach 1915—6 wybudowali mieszkańcy jej własnym kosztem szkółkę wiojską. Z chwilą wybuchu wojny nauka doznała przerw. Po inwazyi rosyjskiej podjęto ją na nowo wśród ciężkich warunków. Dokuczał zwłaszcza brak opału. W tych ciężkich czasach przyszli Radzie szkolnej miejscowej z pomocą pp. Fischingerowie, właściciele obszaru dworskiego Słona-Buśnik, dostarczając bezpłatnie opału tutejszej szkole. Fischingerowa opiekuje się też gorąco wdowami i sierotami po poległych. Rada szkolna miejscowa w Słonej za prawdziwie ojcowską opiekę uchwaliła na wniosek przewodniczącego Rady szkolnej miej., ks. Seweryna Oleksego, katechety z Zakliczyna, wyrazić pp. Fischingerom serdeczne podziękowanie.

ODZNACZENIE. W uznaniu waleczności przed nieprzyjacielem nadał cesarz po raz drugi porucznikowi Janowi Czechowiczowi signum z mieczami na wstędze medalu waleczności.

MIANOWANIA. Minister skarbu zamianował radcami skarbowymi w okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej sekretarzy skarbowych: Edwarda Fischa, Alfreda br. Lipowskiego, Dr Józefa Adelheita, Włodzimierza Lotockiego, Izydora Tahla, Andrzeja Pabijana, Adolfa Weingartena, Józefa Pirożyńskiego, Michała, Pajora, Jana Towarnickiego, Antoniego Oprycha, Mieczysława Kwiatkowskiego, Karola Górę, Dra Adolfa Półtoraka, Stanisława Iglickiego, Adama Wiśniowskiego, Józefa Nanelskiego, Dra Achillesa Rosenkranza i Adama Strzeleckiego.

Traktat pokojowy a Sejm Rzeszy.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi: Przyjęcie traktatu pokojowego z Ukrainą jest zapewnione ze strony wszystkich wielkich partyi. Wątpliwem jest tylko, czy przyjdzie do jednomyślnego wyniku. Prawdopodobnie wstrzymają się od głosowania Polacy i niezawiśli socyaliści. Polacy, z powodu włączenia Chełmszczyzny do Ukrainy są w „złym humorze", a utwierdza ich w tem ostry protest austryackiego Koła polskiego. Socyaliści niezawiśli nawet i w tym pokoju bez aneksyi, odszkodowań i kontrybucyi dopatrują się imperyalizmu, a to z powodu zapowiedzianego w traktacie pokojowym planu rosyjskiego środkowo-europejskiego związku cłowego.

W kwaterze niemieckiej o Rosyi.

Berlin. Korespondent berliński „N. Wiener Journal" donosi na podstawie rozmowy z osobistością stojącą blisko rządu niemieckiego: Podczas narad w głównej kwaterze niemieckiej, postanowiono. mimo domagań się wszechniemieckich. zadowolić się sytuacyą. stworzoną przez ostatnie wyjaśnienia Trockiego i nie przedsiębrać żadnej akcyi przeciwko Rosyi, w celu zmuszenia do podpisu traktatu pokojowego. Gdyby jednak w głównej kwaterze żądania konserwatystów i wszechniemców przeważyły, wówczas hr. Hertling, zarówno jak Dr Kühlmann i wicekanclerz Tayer podadzą się do dymisyi.

Kto panuje na Ukrainie?

Berno. Rosyjski współpracownik „Bundu" pisze o stosunkach na Ukrainie: Zanim nastąpi spokój na Ukrainie, popłynąć może jeszcze wiele krwi po żyznej ziemi. Kwestya władzy na Ukrainie nie została jeszcze rozwiązana. W Charkowie. Połtawie. Jekaterynosławiu. Odesie i Czernichowie panują jeszcze maksymaliści. Nawet w okolicy Kijowa nie nastąpiło jeszcze rozstrzygnięcie. Z chwilą podjęcia zupełnej mobilizacyi wojna domowa na Ukrainie jeszcze się bardziej rozpali.

Bornstein „nieustępliwy".

„Koeln. Ztg." pisze z granicy włoskiej: W odezwie do narodu rosyjskiego, zawiadamia Trocki o ukończeniu wojny. Odezwa ma brzmieć:

Towarzysze! Rokowania pokojowe skończyły się. Niemcy i Austro-Węgry mają zamiar panować nad obszarami i ludem, którymi owładnęły przemocą oręża. Rosyjskie zastępstwo ludowe, rada robotników nie może na to zezwolić. podobnego pokoju nie możemy podpisać. Nie chcemy jednak i nie możemy także prowadzić wojny dalej, do której sprzysięgliby się władcy i kapitaliści. W imieniu rządu sowietów. komisarzy ludowych i republiki rosyjskiej. donosimy rządom sprzymierzonych i ludom z nami wojujących krajów jak i neutralnym. że wzdragamy się przed podpisaniem aneksyjnego traktatu i że Rosya uważa stan wojenny z Niemcami. Austro-Węgrami. Bułgaryą i Turcyą za ukończony.

Prasa koalicyi o pokoju.

„Frankfurter Ztg." przynosi pierwsze głosy prasy angielskiej o pokoju z Ukrainą. I tak „Manchester Guardian" pisze: „Państwa centralne pokładają wyraźnie wielką wartość w pokoju z rządem, który jest tylko sennem widziadłem. Pokój. ba choćby sam cień pokoju może podziałać jak cud przy dzisiejszym nastroju ludów państw centralnych. On zaspokoi głód ludów państw centralnych. Pomysł cały jest militarny. militaryzm odniósł zwycięstwo nad ludnością cywilną. Militaryzm jest zdania. że może i musi zapanować nad obsadzonymi obszarami. Teraz rozpoczęli na wschodzie. a gdyby mogli, staraliby się o to samo na zachodzie. Zapytujemy jak mamy o tem objaśnić ludy. W liberalnym duchu mówił Czernin w imieniu Austro-Węgier, i przyjdzie mu z trudnością pogodzić te słowa z nowym programem, jaki zapoczątkowano w Brześciu Litewskim".

O stanowisko Włoch.

Zurych. B. kor. W włoskiej izbie deputowanych w dyskusyi nad oświadczeniem rządowem dep. Bevione (grupa zwolenników Sonnina) mówił o położeniu politycznem w kraju podnosząc. że opinia publiczna we Włoszech była niedostatecznie poinformowaną. Byłoby rzeczą pożądaną podać do wiadomości publicznej brzmienie traktatu londyńskiego z dnia 26. kwietnia 1915 r. regulującego interwencyę Włoch, skąd możnaby się przekonać, że Włochy najmniej służyły celom sprzecznym ideałami reprezentowanymi przez ententę. Żądania włoskie są uzasadnione rzeczowo i nie są wynikiem programu imperyalistycznego ani aneksyjnego. Jest konieczną rewizya programu ententy wyrażonego w mowach Lloyda Georgea i Wilsona. Byłaby ona skuteczną. Ponieważ jednakże ton tych mów, w odniesieniu do Austro-Węgier nie jest odpowiedni, przeto silny prąd we Włoszech domaga się aby Włochy stanęły na czele ruchu narodów, które w Austro-Węgrzech czują się uciemiężone i zmierzają do rozbicia monarchii. Z idealnych i praktycznych względów wydaje się rzeczą konieczną osiągnąć porozumienie między słowiańskimi narodami Austro-Węgier, choć by nie miały one na oku rozbicia Austro-Węgier. Przekształcenie Austro-Węgier, zrównanie i oswobodzenie ich ludów, mogłoby zadowolić Włochów i Czechów i przekonały ententę. Jest jednak rzeczą ważną, aby takiego nowego uporządkowania nie pozostawiono Austro-Węgrom samym, jako sprawy wewnętrznej, lecz aby traktowano jako zbiorowy interes ententy na konferencyi mocarstw.

Deputowany Ciriani ze związku obrony narodowej oświadczył. że jest rzeczą niemożliwą zrezygnować z uprawnionych pretensyj terytoryalnych. Podobna rezygnacya, zwłaszcza w czasie wojny, byłaby zbrodnią. Dla Włoch jest rzeczą niemożliwą do pomyślenia, aby Austrya wyszła z wojny nietkniętą. Dla Włoch wynikł by wtedy dylemat. albo odnowić dawne traktaty przymierza i włożyć na się kajdany niewoli, albo też rozpocząć jeszcze większe zbrojenia na lądzie i na morzu. Włochy nie mogłyby się zgodzić na traktat pokojowy, podobny do zawartego w roku 1866.

Angielska Izba gmin za wojną.

Londyn. B. kor. W izbie gmin Holt postawił wniosek dodatkowy, wyrażający ubolewanie, że według uchwały najwyższej Rady wojennej ma być dalsze prowadzenie wojny jedynem zadaniem wojny. Zapytuje on czy nie jest możliwą inna alternatywa i czy wojna jest jedynym środkiem osiągnięcia postawionych celów.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Balfour odpowiedział na kwestye poruszone w dyskusyi, a mówiąc o mowach hr. Hetlinga i Czernina oświadczył przy końcu: Jeżeli się mówi, że mowa Czernina wykazała, że Niemcy były gotowe do porozumienia, to zdaje mi się to extrawagancyą w najwyższym stopniu. Zresztą wojna nie skończy się, jeżeli Niemcy i ich sprzymierzeni nie będą gotowi porozumieć się wspólnie co do rokowań pokojowych. Czyż Niemcy, którzy znają nasze warunki wyrazili kiedy choćby najlżejsze życzenie zbliżenia się, któreby umożliwiło narady narodów. Kilku panów mówiło, nie wiem czy w to wierzą, że samo zaproszenie ludzi do jednego stołu byłoby metodą dojścia do pokoju. Pokój dochodzi do skutku tylko wtedy, jeżeli przedtem istnieje pewna wspólność myśli i celów, która umożliwia obrady a obrady pokojowe mają na celu załatwienie niezałatwionych jeszcze szczegółów.

Izba odrzuciła wniosek dodatkowy Holta 159 głosami przeciw 28 głosom pacyfistów.

Wiadomości telegraficzne.

PRZYGOTOWANIA DO STRAJKU WE LWOWIE.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj w remizie tramwajowej odbyło się olbrzymie zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszy tramwajowych, gazowych i wodociągowych. Przemawiali pos. Głąbinski i Laskownicki i uchwalono i zaprzysiężono rezolucyę, powziętą na poprzednich wiecach obywatelskich. Zarazem uchwalono wstrzymać pracę w dniu 18 b. m., tak. że w tych zakładach czuwać będą tylko pogotowia.

MANIFESTACYE WE LWOWIE.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj w Kolegium Jezuickiem odbył się odczyt prof. Romera, który przemienił się w wielką manifestacyę narodową. Po zagajeniu przez prezesa dr. Vogla o potrzebie konsolidacyi, potrzeba czynu, prof. Romer mówił o Brześciu Litewskim. Odczyt zakończył się manifestacyą.

ZAWIESZENIE „NARODNICH LISTÓW".

Praga. „Narodni Listy", organ posła Kramarza, zostały zawieszone na przeciąg dwóch tygodni, za zamieszczenie manifestu cesarskiego o pokoju z Ukrainą na trzeciej stronie.

Donosząc o tem, zauważa „Ost. Morgenzeitung": „Nasza oswojona władza nadto wa agresywną, gdy się przecież raz zabierze do dzieła, uderza nanewno w próżnię".

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

Sofia. B. kor. Dnia 13. Półurzędowy organ „Wojenni Izwiestia" donoszą z Babadag pod datą 13 b. m.: Nowy rumuński gabinet ma skład następujący: Prezydyum Avarescu. sprawy zagraniczne Mis..., wojna Janavescu. roboty publiczne generał Culzer. oświata Cantacuzene, sprawiedliwość Salatanu, skarb S... cha ...licya Filipescu.

RUMUNIA ZA POKOJEM.

Bukareszt. B. kor. Dnia 14 b. m. Według pewnych wiadomości z Jass. generał Avarescu nie utworzył jeszcze w zupełności swego gabinetu. Zasadą. na której ma być utworzony gabinet Avarescu, ma być pokój z mocarstwami centralnemi.

SKAZANIE BOLO BASZY.

Paryż. B. kor. Dnia 14 b. m.: Bolo Basza skazany został jednogłośnie na śmierć, Porchere na 3 lata więzienia. Cavallini in contumatiam na śmierć.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.